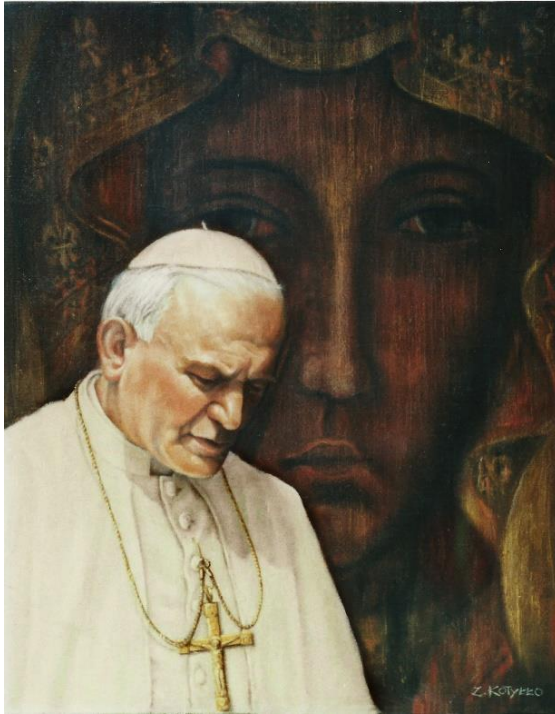


Okruszek

Listopad 2019

Numer 242



Ojciec Święty z dumą przyznał
Że i honor i ojczyzna
To są takie Boże dary,
Które strzec jak skarbu mamy.

Gdy o dobru jej zamarzysz,
Przy niej musisz stać na straży,
Przed ofiarą nie uciekaj,
Na twe serce Polska czeka.

Swą Ojczyznę kochać trzeba,
Bo to jedna z dróg do nieba,
Swą Ojczyznę kochać trzeba.

Romcio – Tomcio

AKTUALNOŚCI

1 listopada – Uroczystość Wszystkich Świętych

Tego dnia przepełnia nas radość, że mamy tak wielu orędowników, którzy oglądając Boga mogą wstawiać się w naszych intencjach.

2 listopada – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

Módlmy się szczególnie za dusze zmarłych, aby dostąpili chwały nieba. Odwiedzmy groby naszych bliskich, udajmy się na cmentarze znajdujące się w naszej okolicy.

10 listopada – Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym

Pamiętajmy o tych chrześcijanach, dla których wiara jest prawdziwym poświęceniem. Nie zostawiamy ich samych – wspierajmy ich swoją modlitwą i ofiarą.

11 listopada – Święto Odzyskania Niepodległości przez Polskę

Dziękujemy Bogu za to, że Polska po wielu latach niewoli odzyskała wolność. Pamiętajmy o tym, że jesteśmy odpowiedzialni za naszą Ojczyznę. Musimy znać jej historię, dbać o jej dobro i modlić się o jej pomyślność. W tym roku Marsz Niepodległości w Warszawie odbędzie się pod hasłem „Miej w opiece Naród cały”

21 listopada – Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny

Wspominamy dzień, w którym rodzice Maryi – św. Anna i św. Joachim ofiarowali swoje dziecko na służbę Panu.

25 listopada – Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego obejmijmy naszą modlitwą wszystkich Chrystusowców posługujących w kraju i zagranicą.

PYTANIE.....ODPOWIEDZI.....POSZUKIWANIE

Jaka jest różnica między kanonizacją a beatyfikacją?

Kanonizacja – to uroczysty akt, w którym papież oznajmia, że dana osoba jest z



Bogiem w niebie i ma być czczona przez cały Kościół. Wciąga się ją do kanonu świętych (stąd nazwa kanonizacja).

Beatyfikacja – jest etapem w procesie kanonizacji. Przez nią papież pozwala na publiczny kult osoby w Kościele lokalnym (może to być zgromadzenie zakonne, teren kraju, z którego pochodzi osoba beatyfikowana).

Cały proces zaczyna się od osoby (zakonu, instytucji), która wnosi o beatyfikację. O takiej decyzji informuje się episkopat, który przegłosowuje kandydaturę. Jeżeli wynik jest pozytywny rozpoczyna się gromadzenie wszystkich dostępnych materiałów na temat

kandydata tj. wszelkich pism, listów, pamiątek. Przepytuje się też świadków (jeżeli żyją). Zgromadzone materiały przesyła się do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Beatyfikacja i kanonizacja wymagają cudu, czyli nadzwyczajnego, niewytłumaczalnego wydarzenia bezpośrednio przypisywanego wstawiennictwu sługi Bożego.

W przypadku męczennika za wiarę w procesie beatyfikacji cud nie jest wymagany.

Do czasów Jana Pawła II beatyfikacje odbywały się tylko w Bazylice św. Piotra i to on dokonał największej liczby beatyfikacji 1340 (np. Pius XII – 23, a Jan XXII – 4).



Procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne mogą trwać od kilku do nawet stu lat.

POCZYTAJ MI MAMO POCZYTAJ MI TATO

Listopadowe pytania.

To był piękny jesienny dzień. Kasia z rodzicami i rodzeństwem wcześniej rano poszła na Mszę Świętą, a po niej cała rodzina wyruszyła na wieś, by pomodlić się i zapalić znicze na grobie zmarłej niedawno babci Krysi.

Kiedy przybyli na miejsce, zapalili świece i wspólnie odmówili modlitwę: „Wieczne odpoczywanie racz jej dać, Panie...”.

Wieczorem w domu Kasia usiadła przy mamie i spytała:

- Mamusi, powiedz, jak to jest. Dlaczego moja ukochana babcia umarła? Ja tego nie rozumiem...Przecież tak ją kochałam...

Mama przytuliła dziewczynkę i zaczęła jej tłumaczyć: - Kochanie, wiesz, że babcia była bardzo chora. Pan Bóg zabrał ją do siebie i choć dla nas to bardzo trudne i jest nam smutno, to jej tam jest na pewno lepiej.

Choć to, co mama mówiła, było rozsądne, Kasi jakoś nie przekonywało, więc dalej pytała:

- Mamusiu, mówisz, że babcia jest u Boga...A przecież wciąż jeździmy na cmentarz, gdzie babcie pochowaliśmy do grobu. Sama widziałam, jak panowie przysypywali trumnę ziemią. A nam zostało tylko zapalenie zniczy i układanie kwiatów...

- To wszystko prawda, ale jest jeszcze coś więcej... W grobie na cmentarzu zostało ciało babci. Człowiek jednak ma jeszcze duszę, która gdy ciało umiera, żyje wiecznie. Twoja babcia była bardzo dobrym człowiekiem, więc na pewno jest u Pana Boga w niebie. I jeszcze jedno – mówisz, że teraz pozostaje ci tylko chodzenie na grób. Otóż, w tym przypadku bardzo się mylisz. Kiedy babcia żyła, mogłaś z nią rozmawiać kilka razy w roku, kiedy się z nią spotkałaś lub kiedy do niej dzwoniłaś. Teraz, kiedy odeszła z tego świata, możesz z nią rozmawiać w każdej chwili.

- Mamusiu, co ty mówisz? Ale teraz mogą tylko ja do niej mówić. Ona już mnie nie przytuli, nie pogłaszcze, nie pochwali, nie zrobi nowego szalika na zimę...

Mama szybko przerwała tę wyliczankę i powiedziała:

- Ale, będąc w niebie u Pana Boga, będzie mogła wstawiać się do Niego za tobą, za mną, za całą rodziną. A to chyba o wiele cenniejsze niż najpiękniejszy szalik.

- Jakie to wszystko trudne...Niewiele z tego rozumiem. Pozostaje mi tylko wierzyć, że tak jest dobrze. I wiesz co, mamó? Dopiero teraz zrozumiałam, jak bardzo kochałam babcię. Bardzo mi jej brakuje...

- Mnie też córeczko.Wierzę jednak w to, że ona jest w dobrych rękach miłosiernego Boga i to mnie uspakaja i raduje – powiedziała mama. – Wierzę też w to, że tak jak wszyscy święci, których dziś wspominamy, znajdziemy się w niebie i tam spotkamy babcię – dodała.

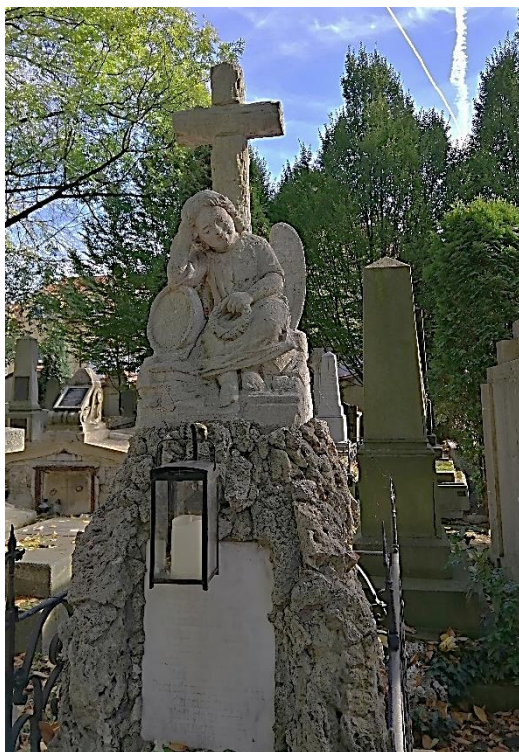
Kiedy Kasia to usłyszała, lekko się uśmiechnęła, chwilę pomyślała i zapytała: - Mamusiu, do nieba idą tylko dobrzy ludzie, a ty przecież wiesz, że ja nie zawsze jestem grzeczna i posłuszna. Czy zatem Pan Bóg wpuści mnie do raju?

- To trudne pytanie- zaczęła mama. – Ale wiesz, Pan Bóg jest miłosiernym Ojcem i bardzo nas kocha. Kiedy człowiek żałuje za grzechy, chętnie mu odpuszcza.

A jeśli człowiek umiera, to może też pójść do czyśćca, gdzie odpokutuje za winy, by potem cieszyć się już obecnością Boga – wytłumaczyła.

To trochę uspokoiło dziewczynkę, więc mogła pójść do pokoju, aby położyć się do łóżka. Wcześniej jednak poprosiła mamę, by razem z nią uklękła i pomodliła się za babcię oraz o wstawiennictwo wszystkich świętych u Boga, by kiedyś po śmierci mogła znaleźć się w objęciach Dobrego Ojca.

A potem, po skończonej modlitwie dziewczynka spokojnie zasnęła...



Pierwszy harcerz.

Słyszeliście o skautach? Tak dawnej nazywano harcerzy. Na starych fotografiach można zobaczyć młodych ludzi w szarych mundurach, w kapeluszach z szerokim rondem. Wśród nich stoi Andrzej Małkowski. To twórca i założyciel polskiego harcerstwa. Młody, fantastyczny człowiek, którego marzenia się spełniły.

Dom, nauka, zabawa. Życie Andrzeja biegło podobnie jak Wasze: uczył się, dokazywał, miał wielu przyjaciół. Była tylko jedna różnica – Polska znajdowała się wówczas w niewoli. Andrzej urodził się bowiem w 1888 r.; do szkoły chodził w zaborach rosyjskim i austriackim. Zawsze pamiętał o swoich przodkach – powstańcach, i jak oni też chciał coś zrobić dla Ojczyzny. Myślał, że zostanie żołnierzem, dlatego wstąpił do konspiracyjnej szkoły oficerskiej. Należał też do organizacji „Sokół”, w której młodzi ćwiczyli sprawność fizyczną. Uczył się obcych języków, dużo czytał. Ale to wszystko nie przybliżało go do upragnionego celu.

Pewnego dnia Andrzej spóźnił się na zbiórkę w swojej drużynie wojskowej. Wiadomo, kara nie mogła go ominąć. Ponieważ znał język angielski, dostał do przetłumaczenia książkę Roberta Baden-Powella „Skauting dla chłopców”. Długo nie mógł się zabrać za lekturę, ale kiedy wreszcie rozpoczął tłumaczenie, nie mógł się od niej oderwać. Opowiadała o skautach – młodych ludziach, którzy poprzez sport, kontakt z przyrodą kształtują swój charakter, którzy wychowują się nawzajem, rozwijają ciało i ducha. Uczą się, jak być pożytecznym dla innych i dla kraju.

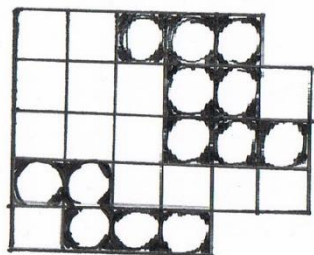
Obozy, biwaki, zawody sportowe – to było to, czego szukał Andrzej dla polskiej młodzieży. Skauting jest potrzebny Polsce! Skauting pomoże wychować ludzi, którzy staną do boju o niepodległą Ojczyznę i będą dla niej pracować.

Andrzej rzucił się w wir pracy, organizował pierwsze drużyny skautowe. Garnęli się do nich młodzi, spragnieni przyrody i działania. Małkowski poświęcał cały czas na wizytowanie zastępów i drużyn, organizował kursy dla instruktorów, pisał podręczniki. Pojechał nawet do Anglii, by poznać kraj, gdzie narodził się skauting. Gdy u jego boku stanęła Olga Drahonowska (skautka, autorka hymnu polskich harcerzy „Wszystko, co nasze, Polsce oddamy”), którą poślubił w 1913 r., praca szła jeszcze sprawniej.

Gdy wybuchła I wojna światowa, Andrzej wraz z grupą harcerzy wstąpił do Legionów Polskich. Nie chciał złożyć przysięgi na wierność cesarzowi austriackiemu, dlatego wyjechał do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Tam zakładał harcerstwo wśród Polonii. Sam w 1918 r. wstąpił we Francji do „błękitnej” armii gen. Hallera. Już był tak blisko niepodległej Polski...

Nadszedł dzień 15 stycznia 1919 r. Statek, którym Andrzej podróżował do Odessy, do polskich oddziałów wojskowych, płynął przez spokojne Morze Śródziemne. Katastrofa przyszła nagle. W nocy okręt wpadł na minę i prawie natychmiast zatonął wraz z załogą i pasażerami. Wśród zaginionych był Andrzej Małkowski.

KRZYŻÓWKI



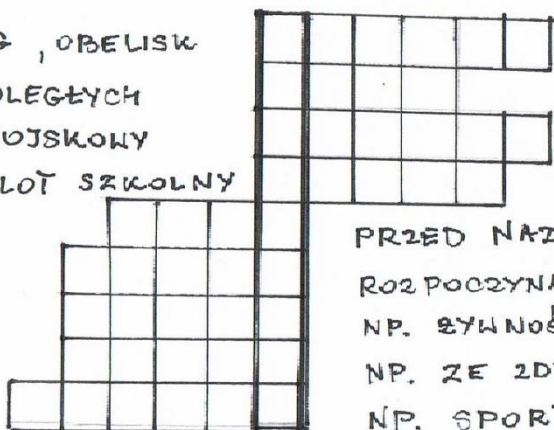
np. pierwsze lub drugie
mapój z owoców
np. ze słinkami
kapusty lub sałaty
do obgryzania

POSAŃG , OBELISK

NP. POLEGŁYCH

NP. WOJSKOWY

SAMOŁÓT SZKOLNY



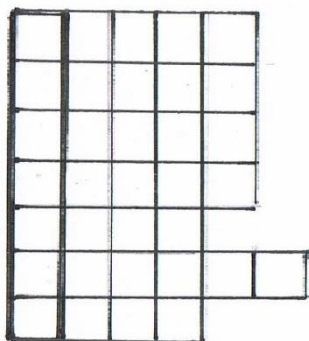
PRZED NAZWISKIEM

ROZPOCZYNA BIEG

NP. SYWNOŚCIOWA

NP. ZE ZDJĘCIAMI

NP. SPORTOWE



np. pod Racławicami

np. Orła Białego

po nim odzwał

stan gotowości

dawniej owołg

na ramieniu przy morder-
ce

odwieszona

na polu walki

Z notatnika okularnika

Kochać Ojczyznę – co to znaczy?

Myślałem, że zadanie domowe zajmie mi nie więcej niż pół godziny, góra godzinę. Bo cóż tu pisać? Każdy przecież wie – oddać życie. Im dłużej jednak się zastanawiam, tym trudniej przychodzi mi udzielenie na to pytanie odpowiedzi.

Nie są zagrożone nasze granice więc do wojska mnie nie przyjmą, nikt nie okupuje naszego kraju więc partyzantem też nie mogę zostać. Zresztą za młody jestem. Nawet gdybym dodał sobie parę lat...

Jak służyć Polsce w czasie pokoju?

Czy wystarczy tylko dobrze się uczyć? Pamiętać o narodowych rocznicach? Szanować barwy biało-czerwone?

Orientować się w naszej historii, znać daty najważniejszych wydarzeń, bitew, życiorysy wielkich rodaków? Recytować wiersze poetów, czytać wieszczów? Znać obrazy Matejki i muzykę Chopina?

Dbać o tradycję świąt i uroczystości, umieć zaśpiewać „Mazurek Dąbrowskiego” i postawić znicz na grobie nieznanego żołnierza?

A może to coś więcej?

Coś co bardziej każdy z nas czuje, niż rozumie. Taka szczególna więź między tymi, którzy już odeszli i tymi, którzy przyjdą po nas. Dla jednych i drugich my jesteśmy najważniejsi. W naszych sercach przechowamy to – co przekazemy dalej.

To tak jak ze znakiem krzyża – moja prababcia uczyła go moją babcią, moja babcia moją mamę, moja mama mnie.....

Pamiętajcie

11 listopada obchodzimy najważniejsze dla Polaków święto: Włączmy się w organizowanie obchodów odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości.